

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.  
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

**INSERATY:**

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości  
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

**Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.**

Wrocław, 7. Kwietnia. — Wrocławska gazeta donosi z Kalisza, że wskutek zbliżenia się o 6 mil od tego miasta powstańców, panowało tam wielkie wzburzenie umysłów. W czasie świąt Wielkanocnych obsadziło wojsko kościoły, które o godzinie 6 wieczorem pozamykano. Załoga biwakuje na placach; w każdej bramie stoją dwa działa.

Wiedeń, 7. Kwietnia. — Jeneralna korespondencya austriacka zamieszcza list z Petersburga, wedle którego tajny radca Korff zajmuje się z wyższego polecenia wypracowaniem projektu do ustawy stanowej.

— Cesarzowa rosyjska wyjedzie do Kissyngi.

Paryż, 7. Kwietnia. — Journal la Nation mówi, że Anglia, Francya i Austria zgodziły się na postępowanie w sprawie polskiej; wysłały te państwa jezeli nie co do formy, to jednak co do osnowy jednobrzmiące noty dyplomatyczne. Noty te wstrzymują się od wszelkiego nacisku i pozostawiają carowi inicjatywę w środkach, któreby były zdolne uchylić stanowczo ognisko od czasu do czasu powtarzających się powstań.

— Z Aleksandryi nadchodzi telegram z dnia dzisiejszego, że sułtan z 7 wojennymi okrętami tam zawinął.

Bruksela, 7. Kwietnia wieczorem. — Prasa rządowa przyjmuje za rzecz pewną, że konferencya zbierze się przed upływem tego miesiąca mająca ustanowić składkę, jaką ma złożyć każdy naród na spłatę sumy wykupnej cła skałdowego.

Berlin, 6. Kwietn. — Najj. Pan udzielił wczoraj po południu prywatne posłuchanie o godz. 1 1/2 rzecz. tajn. radcy hesko-elektoralnemu v. Schachten i przyjął z rąk jego pismo elektora, zawierzytelniające go nadzwyczajnym posłem przy tutejszym królewskim dworze.

Berlin, 8. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi sądu powiatowego Brose w Greifenhagen order orła czerwonego 3ej klasy na pętlicy, tudzież majstrowi ślusarskiemu Dietzowi w Poznaniu powszechną oznakę honorową.

Berlin, 7. Kwietnia. — Piszą z Berlina do gazety wrocławskiej: Między Rosyą a Francją doszły stosunki do tego stopnia napiętości, że nawet przyjść może do zupełnego zerwania. W Petersburgu w ostatnim czasie nie wdawano się w żadne układy, podobno tylko cesarz rosyjski z cesarzem austriackim wchodził w korespondencyą listowną.

— Korespondent berliński pisze do gazety niemieckiej poznańskiej pod d. 6. b. m. pod tytułem »nasze stosunki zagraniczne,« co następuje: Powszechnie tu poczytują nasze zewnętrzne położenie w obec Francyi za obudzające obawę a nawet w kołach tutejszych rządowych nieczują się bardzo ubezpieczonymi pod względem przyszłych wypadków. Ze nasze stosunki dyplomatyczne do gabinetu tuileryjskiego są złe, już dawniej donosiłem i że Ludwik Napoleon mimo układów handlowych i bonapartystoskich umizgów, stara się sprowadzić zawikłania z Prusami tak dalece, że całe jego krzątanie się dyplomatyczne w sprawie polskiej i zabiegi o kongres nie inny mają cel, jak utworzenie pola do dalszych jego planów i kombinacyj. Pod tym względem nieoddają się tu żadnym złudzeniom. Raz rozbudzona fantazyja publiczności zajmuje się pogłoskami o zamierzonej zmianie mapy europejskiej tak dalece, że obawa się rodzi wpadnięcia w śmieszność, gdy się nad temi przypuszczeniami na serio zastanawiamy. Co właściwie cesarz ma na myśli, o tem ani nasza dyplomacya, ani publiczność nie wie. Wedle dotychczasowej jego metody politycznej można być pewnym, że z kwestyi polskiej chce korzystać i zrzecnie zważając na okoliczności w biegu dalszym tej kwestyi pragnie skorzystać z każdej szansy, z każdego błędu jednej lub drugiej strony, aby dla jego kraju i dynastyi chwała i powiększenie nastąpiły. Wiele mu zależy obecnie na rozgłosie. Wszystko zawisło od tego czyli znajdzie usposobienie u innych wielkich mocarstw dostateczne do poparcia

jego zamiarów, aby w chwili, w której zrzuci dyplomatyczną maskę mógł przynajmniej liczyć na neutralność drugich. Dotąd jak się zdaje natrafia na niedowierzania i liczne trudności i temu przypisać należy, że jeszcze rzec się niemożna nadziei, iż kwestya polska na drodze pokojowej da się załatwić. Z tego powodu szczególnie polityka pruska obecnie stara się utrzymać dobre stosunki z Austryą. Po górnem wystąpieniu jeszcze niedawno pana Bismarka w obec hr. Karolyi, a wzajemnieniu się podobnem ze strony hr. Rechberga w depeszy dotyczącej sprawy niemieckiej, musiało wiele kosztować pana Bismarka odezwanie się obecne w gorącym tonie do starego naturalnego sprzymierzeńca.

**Królestwo Polskie.**

Skalmierzyce, 4. Kwietnia. — Dochodzi mnie w tej chwili o godzinie 2. po południu następująca wiadomość, którą w krótkości powtarzam (tak pisze korespondent ze Skalmierzyce do wrocławskiej gazety): dziś przed południem zamknięto naszą granicę i tak ma pozostać przez przeciąg świąt wielkanocnych. W Kaliszu naszym sąsiedzkim panuje wzburzenie umysłów, patrole przebiegają miasto, załoga od wczoraj została wzmocniona. Stoją teraz w Kaliszu 3 szwadrony huzarów, 3 szwadrony kozaków, 4 bataliony piechoty i 20 dział. Załoga biwakuje na placach, działa są zaprzężone i we wszystkich rogatkach stoją 2 działa. Z temi środkami ostrożności wiąże się pogłoska, jakoby powstańcy z różnych stron zbliżali się do Kalisza i skutkiem tego też cała kompania piechoty pruskiej tu wieczorem sprowadzoną została i zaraz powysłała patrole na granicę. Na drodze od tutejszego urzędu celnego do rosyjskiej rogatki strażę są rozstawione a kwatery oficerów pilnuje straż podwójna. W Kaliszu zakazali Moskałe odprawienie rezurekcyi w nocy. Kościoły pozamykano o godz. 6 wieczorem i wojskiem obsadzono. Łatwo sobie wystawić, że mieszkańcy bardzo są oburzeni takim wdzieraniem się w prawa kościoła.

Bodzanówce, 4. Kwietnia. — Mówią o spotkaniu pod Wieluniem w d. 1. b. m. między Moskałami a powstańcami. Zaręczają, że w tem spotkaniu poległ moskiewski kapitan a major Utików rodem Kurlandczyk ciężko został rannym i dostał się do niewoli. Z tego wypadu, że Polacy otrzymali pole.

Warszawa, 26. Marca. — Przesyłam wam akt będący jednym z tyśiącznych dokumentów świadczących o postępowaniu wojsk moskiewskich, których azjatycka natura okazała się w całej sile i objawiły się we właściwej postaci jako hordy barbarzyńców. Dokument ten świadczy nadto, czego zresztą liczne świadectwa znane są wszystkim, iż rabunki, mordy i pożogi nie są skutkiem samego rozbewstwienia żołnierstwa, lecz dzieją się także z rozkazu. Dokumentem tym jest raport następujący:

Do komisji rządowej spraw wewnętrznych. Wójt gminy Stanin donosi o stanie gminy. Raport. Dnia 18. Marca 1863 r. Nr. 33.

»W dniu 12. t. m. i r. oddział kawalerii powstańców w ilości około 200 koni przechodził przez terytoryum Stanii i udał się w kierunku ku Kujawom.

W dniu 14. t. m. przybył do wsi Stanina oddział powstańców piechoty z małym oddziałem kawalerii, razem około 300 ludzi i rozlokowali się we dworze Stanin przez samego dziedzica zamieszkałym i w oficynie zażądali jeść i owsa dla koni. Wójt gminy przewidując groźące niebezpieczeństwo w ściganiu powstańców przez wojsko rosyjskie, prosił naczelnika, aby ustąpił w inne okolice; lecz niebawem nadeszło wojsko rosyjskie złożone z piechoty i kozaków i wszczęła się bitwa. Po 4-godzinnej utarczce, wojsko rosyjskie powróciło w kierunku ku Łukowu, a powstańcy wyszli do okolicznych lasów. Na placu boju zastałem 6 poległych Moskali i dwóch rannych, z których jednego nakazał naczelnik powstańców odesłać do wsi Kopiny, a drugiego do wsi Tuchowicza, co niebawem wykonałem <sup>1)</sup>. Poległych zaś zebrawszy, w dzwonicy umieścić a następnego dnia na smętarni pochować rozkazałem, resztę zaś poległych w czasie boju żołnierze sami w dwóch dużych dołach na końcu wsi pochowali, rannych zaś z sobą na furach zabrali.

Następnie w dniu 15. Marca o godz. 9ej rano przybył inny oddział wojsk rosyjskich złożony z piechoty, artylerii z 4ma działami, z od-

<sup>1)</sup> Fakta te okazują, że w owym boju Polacy zwyciężyli, a Moskałe cofnęli się po bici, czego jednak otwarcie wójt gminy wypowiedzieć nie śmiał. Przyp. red. Cz.

działu huzarów i oddziału kozaków i stanął we dworze. Dowodzący tym oddziałem oficer, po przekonaniu się naprzód, że niema powstańców, i rozpytał się ludzi dworskich czy ich nie widzieli, zapytał się następnie gdzie jest dziedziec, a gdy mu odpowiedziano, że od 8 tygodni bawi w Warszawie, powiedział, że to nieprawda, że poszedł z buntownikami i wskutek tego rozkazał pomimo perswazyi innych oficerów, żołnierzom naprzód zrabować a potem spalić.

W ten moment żołnierze rozbiegli się na rabunek; jedni do pałacu, drudzy do oficyny pałacowej, inni do zabudowań gospodarskich i wszędzie drzwi wyłamali; w magazynie wódki co nie wypili, resztę okowity na ziemię wytoczyli; w magazynie zbożowym, zboże w workach przygotowane do transportu wysypali na ziemię, a w te worki nabrali owsa, jęczmienia i grochu, które z sobą zabrali. Zabrali także cztery konie dziedzica, które zaprzęgli do wozów zrabowane rzeczy powieźli. W mieśzkaniu dziedzica, w pałacu jak i w oficynie pałacowej zrabowali i zabrali srebra, kosztowności, garderobę, bieliznę oraz rzeczy łatwo zabrać się mogące, inne zaś przedmioty, jako to: meble, lustra, obrazy olejne, nieszanując nawet obrazów świętych porabali, porcelanę, szkła i inne tam podobne rzeczy potłukli i porozbijali. Dopełniwszy w ten sposób zupełnego zniszczenia, na końcu pałac ze środka podpalił, który w zupełności zgorzał. Zapalili także i zabudowania gospodarskie, lecz te ludzie miejscowi ugasić zdołali. Zrabowali także wszystkich ludzi dworskich w obrębie dworu zamieszkałych, jako to: rządcę Jana Czapskiego, Franciszka Zamojskiego pisarza, Wojcikowskiego ogrodnika, Jana Trochiwiaka stangreta, Jana Leszczyńskiego lokaja, Władysława Figurskiego kucharza, Ignacego Leszczyńskiego leśniczego, którego nawet przy rabunku żołnierze pobili tak, że może żyć nie będzie, Korycińską szafarkę, oraz inną czeladź dworską. Zapamiętanie żołnierzy przy rabunku było takie, że nawet dzieci z odzieży obdzierali. W urzędzie wójta gminy akta i inne papiery rządowe poniszczyli. Dwie pieczęcie wójta gminy urzędowe i dwie pieczęcie prezesa dozoru kościelnego zabrali. Dopełniwszy w ten sposób zniszczenia i pożogi, cały oddział udał się traktem ku miastu Żelechowu. Strata samego dziedzica JW. Kobylskiego Lucyana w niszczeniu samego pałacu wynosi przeszło 20,000 rs. O takim nadzwyczajnym wypadku mam zaszczyt donieść komisji rządowej spraw wewn. z tem nadmienieniem, iż raport niniejszy jest więcej dokładny jak raporta do naczelnika powiatu, rządu gubernialnego lubelskiego i częściowego wojennego naczelnika w Radzynie z dnia 17. Marca r. b. nr 32, a to z tego powodu, że pozbawiony będąc w zupełności materiałów piśmiennych, zmuszony byłem osobiście udać się do bióra W. naczelnika powiatu i tam fakta z pamięci spisać. Raport zaś niniejszy, lubo spóźniony, dokładniejsze szczegóły zawiera, jako zebrał na gruncie.

J. Czapski.

— Według ostatnich doniesień, teatr wojenny w Polsce rozszerzył się znacznie, gdyż powstanie tłumnie całą masą wybuchło w powiatach Poniewieżkim i Szawelskim na Żmudzi, a w pierwszym powiecie prócz szlachty i mieszczan, także włościanie chwycili za broń przeciwko rządowi moskiewskiemu. Powstanie to sięga aż po Połagę i granicę pruską, a listy z Królewca i z Tyłży przez nas otrzymane donoszą, że władze pruskie, piechotę, jazdę i artylerję pospiesznie posłały w dniu 30. z. m. do Kłajpedy czyli Memla i na inne punkta nadgraniczne. Powstanie to w Szawelskim i w Poniewieżkim powiatach zagraża najważniejszym komunikacyom moskiewskim. Z tego powodu ma być niepokój w sferach rządowych w Petersburgu, a z Carskiego-Sioła posłano pospiesznie pułk strzelców gwardyi na Żmudź.

Gdy tak na północy powstanie rozszerzyło się aż po Dźwinę i Baltyk, utrzymują się pogłoski, że na południu oddział polski wkroczył na stępy podolskie Besarabią dziś zwane, i walka zapala się nad dolnym Dniestrem i Bohem, jak to już wczoraj wspomnieliśmy; lecz dodamy, że wiadomość ta o marszu oddziału polskiego pod dowództwem Wierzińskiego z Tulczy na dolny Dniestr potrzebuje potwierdzenia. Jeżeli się jednak potwierdzi, siły moskiewskie, które dotąd koncentrowały się do Kongrówki, aby zgnieść tu powstającą ludność, czego jednak mimo możliwości skoncentrowania się, dotąd dopiąć nie mogły — będą teraz rozzerwane.

Ale dzisiaj jeszcze rząd moskiewski usiłuje wszelkie rozporządzenia w Kongrówce siły posunąć na południową granicę Kongrówki, aby wzmocnić i zgęścić na niej rozstawione posterunki. Rozgłasza jednak z umysłu iż większymi tu rozporządza siłami niżeli ma istotnie. Obecnie na najbliższych nas punktach tej granicy stoją następujące posterunki: w Maczkach dwie rotę piechoty, sotnia kozaków i nieco straży granicznej; w Szycach przybyć miało dzisiaj dwie rotę piechoty i nieco kozaków, w dniu wczorajszym byli już tam kwatremistrze; w Michałowicach dwie rotę piechoty, 60 obywateli konnych; utrzymują zaś, że dzisiaj miał być posterunek ten wzmocniony dwoma nowymi rotami, lecz jest to jeszcze pogłoska niesprawdzona; dodać tu w ogóle winniśmy, że rotę czyli kompanie piechoty są teraz bardzo szczupłe i mało co nad 120 ludzi liczą. Pod Igołomią ma stanąć także parę rot piechoty, lecz dotąd ich tam niema, a maszerujący tam oddział jest podobno w Proszowicach. Przez takie wysunięcie przodowych nadgranicznych posterunków zmniejszyły się siły moskiewskie w Olkusz i Miechowie, gdzie są niejako rezerwy tych przodowych posterunków. Jen. Uszakow niedoszedł jeszcze do Miechowa. Siła posterunków moskiewskich w Stobnicy, w Opatowie i Sandomierzu mniej dokładnie jest nam znana; każdy jednak z tych posterunków liczy najwięcej dwie do czterech rot piechoty. Dalej na wschód, w Lubelskim najbliższe granice posterunki rosyjskie były, o ile nam wiadomo, w Janowie i w Zamościu, a w ogóle liczba wojsk w Lubelskim zmniejszyła się znacznie przez wymarsz napowrót dywizyi Rzewuskiego na Wołyń. Rząd moskiewski robi także inne przygotowania do dalszej walki, a mianowicie wzmocnia fortyfikacje około Warszawy; między innymi za Wolą, gdzie już były dość obszerne szanice, usypano nowy szaniec, który ma być zaraz uzbrojony 36 działami.

— W rządzie rosyjskim wielkie zamieszanie. Nominacja Berga ad latusem w księcia zwiastuje powrót stanowczy do systemu Paskiewiczowskiego; niewiem po co Berg był potrzebny, bo system ten, spotęgowany nawet już dawno mamy w kraju. W. księżę podobno opuszcza Warszawę. Margrabia, jak mówią, także podaje się dymisy i wyjeżdża do Petersburga. Słychać, że margrabia przed odjazdem chce jeszcze wynagrodzić swoich zauszników. Mają więc być nominacje, na członków rady stanu p. Władysława Laskiego, Epsteina i Widala, na referendarzy stanu pp. Sobieszczańskiego, Miniszewskiego i Frenkla, syna znanego bankiera barona. Prezesem banku zostaje podobno p. Aleksander Laski, człowiek który kraj dawno opuścił, któremu kraj wiecznie był obojętnym, który zaledwie po polsku nieco rozumie. Ta ostatnia nominacja najlepiej dowodzi, iż rząd rosyjski dzisiaj zmuszony luki swoje byle czem zapychać.

Dostaję w tej chwili depeze Wolffa, pomiędzy którymi znajduje wiadomość z Breslau i z Danziger Zeitung w d. 1. Kwietnia wyjętą, jakoby Padlewski swój oddział z 1500 ludzi złożony rozpuścił dla tego że uważa walkę za niemożliwą. To jest fałsz, albowiem Padlewski dla powodów miejscowych kazał się oddziałowi swemu rozejść, i wskazał mu już punkt zborny, w którym oddział ten w tych dniach, może już dziś, znowu się zgrupował. Powtarzam, miejcie się na baczności przeciwko takiemu zamiarowi zeskamotowania powstania, zwłaszcza teraz gdzie ono wyraźnie przenosi się na Litwę i Żmudź.

Przesyłam wam podanie chłopów z Wąsowa za proboszczem zamieszane.

Jak słychać wojska rosyjskie w całym kraju otrzymały rozkaz atakowania wszystkich naszych obozów w pierwsze święto wielkanocne, w przewidywaniu, że takowe znajdą z powodu święta nieprzygotowanymi; mamy nadzieję, że tak nie będzie.

Rząd narodowy w d. 31. Marca rozesłał do właścicieli ziemskich zakaz pobierania okupu od 1. Kwietnia, z powodu wyrzeczonego uwłaszczenia. Równocześnie rząd narodowy zajmuje się wygotowaniem projektu do opodatkowania kraju.

Ze swej strony rząd rosyjski zamierza ogłosić tu takie samo uwłaszczenie jak na Litwie, dziś w tym przedmiocie odbyć się ma posiedzenie rady administracyjnej.

Dziś nadeszła tu wiarogodna wiadomość prywatna z Petersburga iż rząd rosyjski gotuje się do wojny.

Otóż i odpisy prośb:

Kopia do uznania.

Do Waszej Cesarskiej Wysokości wielkiego księcia Konstantyna Mikołajewicza namiestnika Królestwa Polskiego.

Niżej podpisani gospodarze czynszowi z parafii wąsowskiej, w powiecie ostrołęckim położonej w imieniu wszystkich gospodarzy w tejże parafii osiadłych, udajemy się do stóp WC. wysokości z najpoddanniejszą prośbą w interesie następującym.

W d. 23. Marca r. b. w niedzielę tylko poukończonem nabożeństwie, oddział wojska składający się z piechoty i kozaków, otoczywszy plebaniją i zabudowanie do niej należące, po dopełnionej rewizyi, aresztował księdza Józefa Kowalewskiego, proboszcza miejscowego i odprawdził do Ostrołęki.

Nazajutrz, t. j. d. 23. Marca r. b. w imieniu wszystkich mieszkańców parafii, z każdej wsi sołtys i dwóch gospodarzy, w liczbie 36, udaliśmy się z prośbą do Ostrołęki do w. naczelnika stanu wojennego powiatu ostrołęckiego, w której wyraziliśmy świętą prawdę że ksiądz Józef Kowalewski sprawując obowiązki proboszcza około lat 20 z przykładną gorliwością i wzorową bogobożnością prawdziwie kapłańską w parafii tutejszej, pozyskał u wszystkich parafian szacunek i miłość powszechną, »bo częstokroć w chaty ubogich mieszkańców, niósł obok pociech kapłańskich rady lekarskie i często sam wykonywał środki zaradcze, był więc w ubogich chatach doktorem duszy i doktorem ciała; w mniemaniu naszym uważaliśmy, że jako taki nie mógł zasłużyć słuszenie na to, aby był aresztowany, jeśli zaś pomimo wiedzy i spodziewania się naszego wypadła potrzeba, aby do tłumaczenia się i indagacji był pociągany, upraszaliśmy w. naczelnika stanu wojennego, aby z wolności mógł odpowiadać, w takim razie poręczaliśmy osobami naszymi i całym mieniem naszym za stawienie się jego na każde wezwanie władzy, aby tylko mógł być zwrócony ile w czasie tak koniecznym w udzielaniu Sakramentów podczas świąt nadchodzących i spowiedzi.« Gdy nie mogliśmy od w. naczelnika wojennego otrzymać pomyślniej rezolucyi a do tego dowiedziawszy się, że ksiądz Kowalewski miał być odesłany do miasta Pultuska a ztamtąd do twierdzy nowo georgiewskiej,

w nadziei więc głośniejszej dobroci i łaskawości W. C. Wysokości ośmielamy się zbliżyć do stóp Jego najdostojniejszych, błagając przebaczenia, litości i miłosierdzia dla naszej parafii w łaskawem powróceniu pasterza naszego.

Waszej Cesarskiej Wysokości wierni poddani,  
w Wąsowie, 30. Marca 1863. 50 kilka podpisów. D. P.

### Francya.

Paryż, 4. Kwietnia. — Mówią o okólniku pana Drouyn de Lhuys do swych dyplomatycznych agentów, w którym wyklada obecne położenie układów Polski dotyczących. O ile wywnioskować można z noty lorda Russla do lorda Napiera, ograniczają się żądania mocarstw zachodnich na ogłoszeniu powszechnej amnestyi i przywróceniu polskiej konstytucyi. Sądzą jednak, że na tem się nie skończy!

— Rochebruna przyjmują tu z wielką przychylnością w kołach liberalnych przyjaciół Polski, a nawet przyjmował go hr. Walewski, co poczytują za demonstracyą. Waleczny ten dowódca zuawów ma zamiar wyjechać do Polski w dniu 10. Kwietnia.

— Dwa nowe pułki piechoty morskiej tworzą teraz.

— Francuzi pozostawili 10,000 wojska pod Pueblą dla uważania na

Ortege i wyruszyli przeciw stolicy Meksyku w dniu 2. Marca, od której tylko 11 mil francuskich byli oddaleni.

— Journal de Debats mówi, że we Francji skoro się mówi o Polsce, tylko jest jedno stronnictwo, i że rząd mimo powątpiewań musi za Polską wystąpić.

— Za rzecz pewną utrzymują, że generał Forey otrzymał instrukcje pozwalające mu zaraz zawrzeć pokój z Juarezem, skoro się po temu sposobność wydarzy. Warunek ma być podany, aby Meksyk na pewien czas oddał swe miny złota w Sonorze, ku pokryciu wydatków wojennych i zezwolił na utrzymanie załogi francuskiej w Vera Cruzie aż do zupełnego dotrzymania układu. Sądzą, że Juarez musiałby bardzo być przyśięniętym, aby przystał na te warunki.

### Galleja.

Presse wiedeńska pisze z Krakowa pod d. 3. b. m. Pospieszam z doniesieniem wam o dwóch aresztowaniach. Wczoraj aresztowano tu podpułkownika szwajcarskiego Erlacha, który uchodził tu za pełnomocnika różnych komitetów polskich w Szwajcaryi, a dziś aresztowano generała Kruszewskiego mieszkającego w swej wsi o 2 mile od Krakowa odległej. Zarzucają ostatniemu, że brał udział w organizacji hufców powstańczych.

Lwów, 29. Marca. — Szczegóły wyprawy Czechowskiego, powikłane zrazu w chaotycznym opowiadaniu pojedynczych uczestników tejże wyprawy, wyjaśniają się coraz lepiej i razem wzięte ukazują rzecz całą w należytym świetle. Niedokładność a nawet drobne sprzeczności w opowiadaniu co do szczegółów ostatniej zwłaszcza bitwy w lesie pomiędzy Rudą a Solką, prowadzonej że tak powiem w rozprószone pojedynczymi grupami, pochodziła ztąd że opowiadający opowiadali to co się działo tuż obok nich, nie mając przegładu całego boju, tem bardziej że Moskale zaraz w pierwszym napadzie odcięli zupełnie lewe skrzydło czyli właściwie straż przednią złożoną z drugiej kompanii strzelców i jazdy, tak że już potem łączyć się nie zdołano. Z wszystkiego wszakże okazuje się, że nie brak męstwa i wytrwałości ze strony ochoczej do walki młodzieży, ale brak dobrego dowództwa był przyczyną, że wyprawa ta w przeciągu dni kilku w tak niepomysłny sposób udaremioną została. Na małej przestrzeni kilku mil odbywano przez kilka nocy marsze i kontrmarsze, we dnie nie miano czasu spocząć i jeść zgotować, bo Moskale alarmowali obóz nie mający należycie czat rozstawionych. Pomimo tego wszystkiego dzielna młodzież znosiła trudy i głód, jakby stary wytrawny żołnierz, a starsi którzy byli świadkami boju, podziwiają nie już zapał, bo ten jest właściwy młodemu żołnierzowi, ale spokój i odwagę, z jaką młodzież pierwszy raz w ogniu będąca się zachowywała. We wszystkich też potyczkach Moskale zmuszeni byli do odwrotu, a nawet w ostatniej zasadce nasi oskoczeni z trzech stron niespodzianie i w najgorszej pozycji, odparli w końcu nieprzyjaciela, odbili zabrane przez niego w pierwszej chwili napadu furgony z rannymi, i otrzymali plac boju.

Przybywający tu codziennie jeszcze powracający z oddziału Czechowskiego ochotnicy, bądź przystawiani pod strażą, jeżeli nie posiadali kart legitymacyjnych, bądź wolno, ci mianowicie którzy takowe posiadali. Niektórych z przywiezionych pod strażą uwolniono na porękę. Przybywający z serdecznym społecznym opowiadają o gościnnym przyjęciu jakiego doznali ze strony mieszczan w Leżajsku. Mieszczanie tamtejsi dowiedziawszy się, że przybysze mają noc bez wszelkich wygód przepędzić pod strażą, udali się do p. naczelnika powiatu, aby zezwolił zabrać ich za porękę pojedynczo po domach na nocleg, a otrzymawszy pozwolenie, strudzonych i zgłodniałych ugościli z całą serdecznością dusz zacnych. Nazajutrz odprawiła się w kościele tamtejszym msza żałobna za dusze poległych towarzyszy broni, na której garstka smutnej młodzieży otaczała trumnę. Mszę odprawił ks. Kanty, znany Lwowianom i ukochany niegdyś kaznodzieja tutejszy, towarzysz księdza Bernarda i wraz nim wydalony z tutejszego konwentu OO. Bernardynów.

Tutaj szereg nabożeństw żałobnych rozpoczęła wczoraj msza za duszę śp. Władysława Jabłońskiego, poległego w ostatnim boju pomiędzy Solą a Rudką. Kiedy zaintonowano requiem a ksiądz wezwał do modlitwy za tych, którzy zginęli w obronie ukochanej ojczyzny naszej głośny płacz rozległ się po kościele łącznie z modlitwą za dusze walecznych młodzieńców.

Rewizje po domach powtarzają się. Aresztowano obywatela i radnego miasta, krawca Balutowskiego, podobno za jakąś przesłankę odzieży i butów do Jarosławia; wczoraj powoływano do przesłuchania kilku tutejszych szweców.

Cr.  
Kraków, 2 Kwietnia. — Dzisiejszym pociągiem popołudniowym kolei północnej przed godziną 4tą ztąd odchodzącym do Morawy, Czech i Wiednia, wywieziono byłego dyktatora Langiewicza. Nie wsiadł on jednak w dworzec kolei żelaznej, lecz w miejscu gdzie kolei przerywa drogę za rogatką warszawską zatrzymał się pociąg, a przybyły w doróżce w towarzystwie jednego urzędnika komisji namiestniczej i dwóch agentów policyjnych exdyktator wsadzony został do wagonu, w którym go już oczekiwała straż mająca go odwieść, niewiemy jeszcze dokąd. Krak. Ztg donosi, że jen. Langiewicz spowiadał się dziś rano i komunikował, i że mu ks. biskup Gałęcki przysłał w tym celu swego sekretarza (zapewne chyba kapelana.)

— Dzisiejszej nocy odbyła się rewizja w licznej asystencji wojskowej w domu p. Teodora Baranowskiego właściciela olearni przy ulicy Wolskiej. Nic jednak nieznaleziono.

— Kupiec tutejszy p. Jan Kosz aresztowany przed kilkoma dniami po odbyciu u niego rewizji, został dzisiaj wypuszczony na wolność.

— Dziś wywieziono ztąd znów 27 powstańców z Królestwa Polskiego pochodzących, do Ołomuńca.

— Nr. 40 Gazety Narodowej uległ konfiskacie na żądanie prokuratury cesarskiej we Lwowie.

Kraków, 3 Kwietnia. — Dziś rano przed godziną 8 aresztowano generała Kruszewskiego w domu jego przy ulicy Jagiellońskiej, i odwieziono go dorożką pod strażą. Odbyto przy tem rewizję, lecz podobno nic nieznaleziono kompromitującego. Generał Kruszewski osadzony w domu, gdzie biuro telegraficzne.

Kraków, 4 Kwietnia. — Jen. Langiewicz stanął już na miejscu w Tysznowicach, jak to nam wczoraj doniósł telegram z Wiednia, dokąd dano znać z Berna telegrafem o jego przybyciu. W drodze do Tysznowic towarzyszył mu oficer. Według General Correspondenz jen. Langiewicz niebędzie uważany za więźnia stanu, lecz na słowo nie może się oddalić z miejsca pobytu.

— Wczoraj widziano już pannę Henrykę Pustowojtów na mieście, w odzieży jednak niewieściej, gdyż za opuszczeniem aresztu złożyła męzkie suknie, których używała w obozie. Wyjechała ona wczoraj do Pragi. Na stacyach kolei żelaznej, gdzie ją poznano, zwracała na siebie uwagę.

— Onegdaj donieśliśmy, że w sklepie p. Wojczyńskiego przyjmowane będzie Święcone dla internowanych tak miejscowych, jak i wydanych ztąd do Morawy i Czech, dokąd takowe będzie im przesłane za staraniem p. Wojczyńskiego, który to wziął na siebie. Wczoraj p. Wojczyński odwołał w piśmie naszym to uwiadomienie; dziś zaś znajdujemy znów następujące po rogach ulic obwieszczenie tyczące się wysyłki Święconego:

Na wielostronne żądanie obywateli tutejszych nastąpi przesyłka Święconego do Ihlawy i Ołomuńca pomimo odwołania dzisiejszego w Czasie.

Przyjmuje się zatem Święcone w sklepie na teraz próżno stojącym w domu p. Wojczyńskiego w rynku na rogu ulicy Brackiej, w poniedziałek po południu i we wtorek do 12ej godziny południowej, i choć spóźnione dojdzie z pewnością miejsca swego przeznaczenia.

Kraków, dnia 4 Kwietnia 1863. Myśliwca. Szrederowa.

— Dziś opieczętowane mieszkanie generała Kruszewskiego w majątku jego w Łazanach pod Gdowem, zapewne w celu odbycia rewizji.

— Dnia 1 b. m. wieczorem odbywano we Lwowie rewizję w redakcyi Gazety Narodowej tudzież u redaktora p. Jana Dobrzańskiego. Nic jednak podejrzanego nieznaleziono. Rewizja odbyła się bez upoważnienia sądowego ani nawet policyjnego, a komisarz policyjny Wagner miał nakaz tylko, jak pisze Gaz. Narod., odbyć jedynie rewizję w mieszkaniu p. Juliusza Niedźwiedźkiego, jednego z współpracowników tejże gazety. Z tego powodu p. Dobrzański wniósł do protokołu zażalenie i podaje skargę do sądu. U p. Niedźwiedźkiego znaleziono dwie pary butów i dwie czamary z grubego sukna, które zabrano.

— We Lwowie obiegają od kilku dni pogłoski o konspiracjach ruskich księży z Moskwą, a mianowicie księży przy katedrze świętojurskiej, i że z tego powodu odbyto w kilku miejscach rewizję, która wykryć miała nietylko papiery kompromitujące — ale i broń. Dzienniki lwowskie zaprzeczają temu najzupełniej.

— Gdy u pewnego obywatela ziemskiego w stopnickim wyprawdzano w dniu 30 Marca zwłoki 14letniej córki, kilkunastu kozaków włóczących się po kraju napadło kondukt pogrzebowy, gdy tenże z dworu wychodził. Sądząc że nie mógł kto inny umierać tylko powstaniec z ran odniesionych, zaledwie przekonać się dali że tak nie jest, okazaniem trumny otoczonej wieńcami kwiatów. Wszelako dla dostateczniejszego przekonania się kozactwo wpadło do dworu, splądrowało wszystkie kąty, nic jednak tą razą nierabując. To ich zachowanie się przypisać chyba należy przywróceniu wności użycia palek, widać że zawczasie pomiędzy temi hordami od czasu kampami krymskiej ukroconej.

Kraków, 6 Kwietnia, godz. 4 min. 55. (Tel. Dz. Pozn.) Wczoraj była potyczka pod Szklarami. Gregorowicz stracił w poległych i rannych 20 ludzi, Rosyanie 60. Cała Żmudź powstała.

### Włochy.

Vaterland zawiera następujące listy z Turynu z d. 20 p. m. określające zwrot, jaki się obecnie dokonywa w polityce zewnętrznej Królestwa Włoskiego.

»Stanowczo można zapewnić, żeśmy w ostatnich dniach stali tu na progu europejskiej wojny. Słowo rozstrzygające zależało od Austrii; odpowiedź jej była odmowną a wyraźne wyjaśnienie tej odpowiedzi mieści się w mowie Billaulta mianem w senacie francuskim. Tyle pewnego, że Francya miała na myśli potrójne przymierze między Francją, Austrią a Włochami, pozornie w celu dyplomatycznej interwencji w sprawie polskiej, w istocie zaś w celu przekształcenia karty europejskiej. Gabinet turyński zawiadomiony o najświeższym przychyłaniu się Francyi ku Austrii, wysłał spieszenie hr. Areso, najszczerzego przyjaciela Napoleona, do Paryża bądź dla odparcia wpływu Metternicha, bądź przynajmniej dla zmniejszenia go. W skutek odmowy ze strony Austrii, stronnictwo pokojowe wzięło tu znów górę; podczas kiedy dopiero przed trzema dniami powołano do Turynu generała Cialdiniego w celu naradzenia się z ministerstwem, jakaby liczbą można rozporządzać z początkiem Maja, gdyż z Paryża zażądano na połowę Maja 60,000 ludzi i to, jak twierdzą w celu postawienia ich nad Renem.«

List drugi innego korespondenta, który jak twierdzi Vaterland, oddawna zawsze był dobrze poinformowany, brzmi jak następuje:

»Włochy stoją na zwrócenie swoich losów, t. j. następcza im się sposobność wejścia na drogę zupełnie nowej polityki, a mianowicie rządzenia wewnątrz według zasad konserwatywnych, na zewnątrz zaś odnowić dawniejszą entente cordiale z Francją. Francya, której w kwestyi polskiej zależy bardzo wiele na zupełnej zgodzie z Austrią, podaje gabinetowi turyńskiemu środek, którym stale zabezpieczyć może swoje dotychczasowe posiadłości i pozyskać głos w radzie mocarstw głównych. Warunkiem zaś do tego jest »zupełne otwarcie wypowiedziane wyrzeczenie się Wenecyi — przynajmniej tymczasowe uznanie Status quo w Rzymie.« Jeżeli gabinet turyński przystanie bezwzględnie na te warunki, natenczas

Francja daje ręką, że Austria zrzecze się myśli restauracji we Włoszech, uzna pod pewnymi formami Królestwo Włoskie i wejdzie z niem w stosunki przyjaźne. Włochy w takim razie będą mogły użyć całej swej siły na stłumienie brygantów neapolitańskich i powstrzymanie wewnętrznej rewolucji; a nawet, i to jest najważniejszym, mogą być powołane do wywierania wpływu swego wraz z Francją na załatwienie innych spraw europejskich. Cesarz Napoleon wyłożył w tym względzie zdanie swe w dłuższym poufnym liście do Wiktora Emanuela. Wysłanie hr. jest skutkiem tego listu. Hr. Arese uchodzi za polityka, który jak najmniej marzy o bezwarunkowej jedności Włoch, a nie będąc z żadną związany stroną, mógłby być powołanym do zainaugurowania tej nowej polityki. Co się tyczy zdania Piemontu, Wiktor Emanuel wiedząc jak się tron jego na wszystkie chwile strony, chętnie byłby gotów, zgodzić się na plan Napoleona. Zupełne wyrzeczenie się pretensji do Wenecji wypowiedziano chętnie i bez przeszkody, pod względem Rzymu chcieliby zrobić niektóre zastrzeżenia — i w celu załatwienia tej różnicy wysłano hr. Arese do Paryża. Zachodzi tylko pytanie, na jakiej podstawie rozrządza Napoleon przyzwoleniem Austrii.

List pierwszy zawiera jeszcze wiadomość o interpelacji w sprawie polskiej, którą tu dodajemy: Minister spraw wewnętrznych, Perruzzi prosił, ażeby interpelację względem stanu sprawy polskiej, właśnie dla tego że kwestya ta właśnie się tyczy, odroczone do czwartku. Tyle zaś ma być pewnem, że gabinet turyński postępować będzie według wskazówek z Paryża; artykuł dzisiejszej Opinione, organu ministerialnego to potwierdza.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 7. Kwietnia. — Od dnia dzisiejszego wychodzą wymurowani rekruci do swoich pułków. Wątpliwą jest rzeczą, czyli wskutek tego rezerwiści zostaną rozpuszczeni w poznańskim.

— Gazeta niemiecka poznańska pisze: Wczoraj wieczorem o godz. 11ej chciał podoficer patrolujący a nieco podchmielony aresztować na ulicy Fryderykowskiej cywilną osobę, poczytując ją za wojskowego. Zbiegło się na to wiele ludzi, a podoficer dobył pałasza i ciął nim obok stojącego spokojnego człowieka, tak że mu przeciął czoło aż do kości. Na podoficera rzucili się obecni, zabrali mu czapkę i pałasz i oddali te przedmioty w komendanturze z oznajmieniem, co się stało.

Z Obornickiego, 2. Kwietnia. — W miasteczku Ryczywole zdarzył się smutny przypadek. W przeszłą sobotę zeszło się trzech rzemieślników około 9 godziny w wieczór w szynkowni pod Gołębiami, dwóch rodu polskiego, a jeden niemieckiego, wszyscy trzej znający się i niemający żadnej do siebie urazy. Kiedy wódka zaczęła działać, poczęli śpiewać. Niemiec śpiew rozpoczął: »es lebe Preussen, es lebe König von Preussen,« a Polacy dodawali: »es lebe auch Langiewicz.« Oburzony tym dodatkami Niemiec uderzył, pierwszy w twarz jednego z Polaków, niejakiego Wardyńskiego, który zapłaciwszy za napitek, wyszedł, nie chcąc robić burdy w szynkowni i zaczął w sieni na Niemca; tutaj się dopiero bójka rozpoczęła, a gdy drugi rzemieślniczek nadszedł, tak mocno poranili swego teraz nieprzyjaciela, iż wskutek ran życie drugiego

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki poleca na swym składzie: Słownik lwowski wydania Lindego, Mickiewicza różne wydania, nowe wydanie przerobionych Dzieł Moraczewskiego, tudzież dawniejsze dzieła polskie po cenach niższych.

### OBWIESZCZENIE.

Fortepian w wartości 350 Tal. ma być drogą aukcyi w terminie **dnia 27. Kwietnia r. b.** przed południem o godzinie 11ej przed Panem **Jahns**, Assystentem biura, przed tutejszym budynkiem sądowym sprzedany, na który chęć kupna mających zapraszamy.

Pleszew, dnia 1. Kwietnia 1863.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Na walne zgromadzenie Towarzystwa upiększenia celem nowego wyboru przewodniczącego w komitecie w miejsce występującego pana Naczelnego Prezesa **Bonina**, zaprasza na dzień 11. Kwietnia r. b. po południu d. 5. na salę posiedzeń prowincjonalnego kolegium szkolnego członków Towarzystwa.

Poznań, dnia 7. Kwietnia 1863.

### Komitet

tutejszego Towarzystwa upiększenia.

### Aukcyja bydła do chowu.

W **Górze** pod **Jarocinem** mają dnia 4. Maja r. b. przed południem o godzinie 11ej najwięcej dającym być sprzedane około 50 sztuk bydła rogatego czystej i średniej rasy szwajcarskiej i około 75 sztuk merynosów i także 40 sztuk trzody chlewniej rasy angielskiej.

dnia zakończył. Sprawa ta dużo przestraszyła mieszkańców, jako też nabawiła niespokojności policją; z powodu tego zarekwirovano wojsko, które z środy na czwartek nocowało w Rogoźnie, a udając się w czwartek rano do Ryczywoła, po drodze we wsiach niektórych z nabitą bronią przechodziło i przejeżdżało się po dominialnych gumnach, ogrodach, w podwórzu zaglądało do każdego budynku, niby to wszystko pod pozorem służby polowej. Wojska była jedna kompania piechoty 46 pułku i blisko pół szwadronu kawalerii czarnych huzarów konsystujących w Poznaniu, kawaleria maszerowała naprzód w odstępach półmilyowym od piechoty. W Ryczywole mają oczekiwać dalszych rozkazów. D. P.

### Przybyli do Poznania dnia 7. Kwietnia.

POD CZARNYM ORŁEM: Liporski z Kempna, Kostrzewski z Szamotuł.  
STERNA HOLEL EUROPEJSKI: Petrenz z Bahlsdorf, Krüger z Hoyerawerda, v. Gundlach z Meklemburga, Steinert z Starogrodu, Orthmann z Frankfurtu, Passarge i dr. Scheffler z Berlina.  
HOTEL PARYSKI: Cegiński z Wódki, Drzeński z Nowogodworu, Buffet i Hagen z Paryża  
HOTEL BERLIŃSKI: Striwe z Dyseldorfu, Rode z Międzyzochu, Wehie z Piły, pastor Lüfland z Łobżenicy, Siemiętkowscy z Wrocławia, Heickerodt z Pławic.  
HOTEL EICHBORNA: Lewinsohn z Plocka, Cohn z Grodziska, Ehrlich z Pleszewa.  
HOTEL BUDWIGA GARNI: Weiss z Mosiny, Hartenheim z Sierakowa, Steinke z Czarnkowa.  
POD TRZEMA LILIAMI: Deising z Wielenia.

### Z dnia 8. Kwietnia.

BAZAR: Pazdorski z Warszawy, Rekowski z Koszut, hr. Sokolnicki z Laskowa, hr. Skarbek z Białca, Niegolewski z Niegolewa, Łącki z Posadowa, Lutomski z Stawu, Sokolowski i Skarzyński z Polski, Skrzydlewski z Dzierżązna.  
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: hr. Radoliński z Jarocina, v. Unruh z Łagiewnik, v. Treskow z Wierzonki, Stawarski z Lublina, Henrich z Frankfurtu, Haas z Bieberich, Gille z Brunświku.  
HOTEL DU NORD: Lautke z Słupi, Rutkowski z Ławicy, Taczanowski z Szyplowa, Dąbrowski z Winnogóry, Szumann z Władysławowa, Wilczyńska z Szurkowa, Gödel z Wolsztynu.  
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wenzel z Kościana, Baranowski z Rożnowa, Kayser z Leszna, Prądzyński z Giecza, Niklaus z Kościana.  
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Machatius z Gniezna, Rogaliński z Cerekwicy, Piotrowski z Lublina, hr. Arco z Wronczyna, hr. Potworowski z Zielpina, hr. Krasieński z Krakowa, Trawiński z Kruszewa, Bronikowscy z Ostrowa, Lewy z Inowrocławia, Drychel i Ratzky z Wrocławia.  
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Riecks z Szczecina, Werner z Wrocławia, Hertel z Bolewic, v. Massenbach z Szamotuł, Spiele z Treptow, Körner z Torunia, Lorenz z Krosien, Girth z Wrocławia, Hille z Weimaru, Adolph z Torunia, Lange z Szczecina, Gandert z Nowogomiasta.  
HOTEL PARYSKI: Krasnosielska z Wieszczezcyna, Gerlińska z Kurnika, Zabłocki z Obory, Wichliński z Uni.  
HOTEL BERLIŃSKI: v. Schleinitz z Treptow, Krüger z Obornik, Jouanne z Lussowa, Schiller z Maniewa, Klein z Chwałkowa, Hindemith z Keyni.  
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Krzywinos z Gniezna, Löwe z Rogoźna, Lippmann z Wronk, Lewin z Pniew, Fuchs, Joachimsohn, Joseph i Salinger z Szamotuł, Guttman, Bergas i Müller z Grodziska.  
HOTEL EICHBORNA: Bauch z Setschin, Schaper z Baumgarten, London z Frankfurtu, Herrmann z Berlina.  
BUDWIGA HOTEL GARNI: Sklarek z Krotoszyna, Kempner, Asch i Mosser z Grodziska  
SELIGA OBERZA: Krüger i Weinlaub z Grodziska, Hirschfeld z Berlina, Grätz z Wrocławia, Pinn z Bydgoszczy, Brunner z Wrześni, Krusker z Mieściska.

**Biały smołowiec**  
(olej)  
ma tanio do sprzedania  
**Handel farb**  
**Adolfa Ascha**, ul. Zamkowa 5.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 7. Kwietnia 1863.

**Zyto** (wępel po 25 szefli) lepszy odbył. Na Kwiecień 39<sup>3</sup>/<sub>4</sub> list. i pien., na wiosnę 39<sup>11</sup>/<sub>12</sub> do 40 pł., na Kwiecień Maj 39<sup>2</sup>/<sub>3</sub> list. <sup>1</sup>/<sub>12</sub> pien., na Maj Czerwiec 39<sup>11</sup>/<sub>12</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>2</sup>/<sub>3</sub> pł., na Czerwiec Lipiec 39<sup>11</sup>/<sub>12</sub>—40 pł., na Lipiec Sierpień 40<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pł.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa) obrot słaby. Na Kwiecień 13<sup>11</sup>/<sub>24</sub> pł., na Maj 13<sup>2</sup>/<sub>3</sub> list. <sup>5</sup>/<sub>8</sub> pien., na Czerwiec 13<sup>11</sup>/<sub>12</sub> list. <sup>7</sup>/<sub>8</sub> pien., na Lipiec 14<sup>1</sup>/<sub>6</sub> pł., na Sierpień 14<sup>5</sup>/<sub>12</sub> list. i pien., na Wrzesień 14<sup>2</sup>/<sub>3</sub> list. i pien.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 7. Kwietnia.

Pszenica 58—68 tal.

Zyto na wiosnę 44<sup>7</sup>/<sub>8</sub> tal., na Maj Czerwiec 45 tal.

Jęczmień wielki i mały 31—38 tal.

Olej rzepiowy na Kwiecień 15<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal., na Kwiecień Maj 15<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—<sup>1</sup>/<sub>6</sub><sup>5</sup>/<sub>24</sub> tal., na Maj Czerwiec 15—14<sup>11</sup>/<sub>12</sub> tal., na Wrzesień Paźdz. 13<sup>2</sup>/<sub>3</sub> do <sup>7</sup>/<sub>12</sub> tal.

Olej lniany 15<sup>1</sup>/<sub>6</sub> tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj 14<sup>1</sup>/<sub>6</sub> do <sup>1</sup>/<sub>8</sub>—<sup>5</sup>/<sub>24</sub> tal., na Maj Czerwiec 14<sup>3</sup>/<sub>8</sub>—<sup>5</sup>/<sub>12</sub> tal., na Czerwiec Lipiec 14<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal., na Lipiec Sierpień 15<sup>1</sup>/<sub>12</sub> tal., na Sierpień Wrzesień 15<sup>5</sup>/<sub>12</sub> tal.

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 8. Kwietnia 1863 r.		od		do	
	tal.	sg.	tal.	sg.	tal.	sg.
Pszenicę pięknej, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	17	6
Pszenicę średniej . . . . .	2	12	6	1	13	9
Pszenicę ordynaryjnej . . . . .	—	—	—	—	—	—
Zyta przedniego, szefel . . . . .	1	21	3	1	22	6
Zyta lżejszego . . . . .	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego . . . . .	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę . . . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . . . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy . . . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy . . . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy . . . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała . . . . .	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec . . . . .	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar . . . . .	—	—	—	—	—	—
Stomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

### Spirytus.

Beczka 100 kwart 80<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 2. Kwietnia . . . . .	13	7	6	„	13	12	6
„ 4. „ . . . . .	13	7	6	„	13	12	6
„ 7. „ . . . . .	13	7	6	do	13	12	6
„ 8. „ . . . . .	13	7	6	„	13	12	6

### Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

### Stan Termometru i Barometru, oraz kierunku wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
30. Marca	— 1,0°	— 0,5°	27, 6, 0,,	Póln. zach.
31. „	— 2,8°	+ 1,2°	23, 1, 5,,	Póln. zach.
1. „	— 4,0°	+ 4,5°	28, 2, 2,,	Póln. zach.
2. „	+ 0,6°	+ 5,0°	28, 0, 0,,	Póln. zach.
3. „	+ 1,2°	+ 2,2°	28, 1, 2,,	Póln. zach.
4. „	+ 0,0°	+ 9,0°	27, 11, 5,,	Zachodni.
5. „	+ 0,0°	+ 5,2°	27, 10, 4,,	Pół. zach.